KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR — EDMUND SZYSZKO.

Rok XXXVI **Nr. 13** **1 lipca 1937 r.**

Z Zakładu Higieny Uniw. J. Piłsudskiego.
Kier.: Prof. Dr T. Janiszewski.

Dr Witold ODRZYWOLSKI.

Higiena pracy farmaceuty w aptece

(Dokończenie)

Wentylacja. Powietrze apteki, które mimo podanych wyżej środków zapobiegawczych stale będzie się nasycało pyłem środków leczniczych oraz parami rozmaitych substancji, powinno być systematycznie i dokładnie odświeżane. Uzyskać to można przez zaopatrzenie apteki w sprawnie działającą i skuteczną wentylację. Sama wentylacja naturalna przy pomocy otwierania okien względnie ich części nie wystarcza. Apteka musi posiadać także urządzenie, któreby pozwalało na stałą odnowę powietrza odbywającą się w czasie pracy. Brak takich urządzeń może być dopuszczony jedynie dla małych aptek pod względem ruchu, a równocześnie posiadających wystarczająco obszerne pomieszczenie. Zasadniczo jednak — apteka powinna być zaopatrzona w specjalne urządzenia wentylacyjne.

Najprostszym tego rodzaju urządzeniem, wystarczającym zresztą dla większości aptek będzie założenie wentylatora wiatrakowego wyciągowego. Można zastosować również i wentylację wtłaczającą, z tym, żeby otwór wylotowy znajdował się na przeciwległej ścianie do wentylatora oraz żeby był na niższym poziomie i poniżej wysokości głowy człowieka.

Tu muszę zaznaczyć, że przy zakładaniu wentylacji wyciągowej dbać należy o to, żeby uniemożliwić względnie ograniczyć do minimum dopływ powietrza z sąsiednich lokali, które siłą rzeczy zawierają „gorsze powietrze", przesycone rozmaitymi oparami i wyziewami. Da się to osiągnąć przez możliwie szczelne drzwi, prowadzące do materialni i innych ubikacji, w których czystość powietrza siłą rzeczy jest niedostateczna, oraz dbanie o to, żeby drzwi te były stale zamknięte, otwierane jedynie dla przejścia osób.

Apteki o specjalnie wielkim ruchu, w których zanieczyszczanie się powietrza jest specjalnie duże powinny posiadać bardziej sprawną aparaturę wyciągową, która umożliwi chwytanie pyłów i innych zanieczyszczeń jak najbliżej miejsca ich powstawania.

Wyciągi tego rodzaju spotyka się niekiedy w dużych aptekach (np. apteki Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie) jednak nigdzie nie spotkałem korzystnego rozplanowania ich.

Wyciąg tego rodzaju składa się z silnego aparatu ssącego, który przyłączony jest do długiej i szerokiej rury, przechodzącej przez całe pomieszczenie właściwej pracowni (officina propria) z tym, że w miejscach nad łożami odchodzą od rury otwarte odgałęzienia.

Jeśli tego rodzaju urządzenie ma wywierać naprawdę dodatni wpływ na powietrze, którym oddycha pracujący, to powinna rura główna przechodzić dołem, odgałęzienia jej powinny znajdować się przy łożach (najlepiej nieco z boku) w postaci pionowym rur u góry otwartych, przy czym otwór może być zasłonięty siatką. Wysokość otworu powinna znajdować się na jakieś 50—60 cm. nad poziomem podłogi. Wówczas powstający stały prąd powietrza, będzie szedł w tym kierunku, że powietrze nasycone pyłami i innymi zanieczyszczeniami będzie z nad tej loży usuwało się ku dołowi, zmniejszając unoszenie się zanieczyszczeń ku górze, a więc ku twarzy pracującego, jak to się dzieje wówczas, gdy aparatura wyciągowa jest rozplanowana u góry, ponad łożami. Na koniec dodać muszę, że ciąg powietrza w urządzeniu tego rodzaju nie może być zbyt silny, żeby nie powodował zbyt prędkiego przepływu powietrza, wzmagającego pylenie.

Do urządzeń, mających na celu usunięcie zanieczyszczeń powietrza wliczyć też należy specjalny wyciąg, połączony ze stołem do pracy. Tego urządzenia nie spotkałem w żadnej ze znanych mi aptek jeśli nie liczyć wyciągów przeznaczonych na koktownice i infusorki, co się spotyka w nowszych aptekach, dlatego też pozwolę sobie omówić nieco dokładniej.

Mam tu na myśli zainstalowanie wyciągu o typie wyciągu laboratoryjnego, spotykanego we wszelkich pracowniach chemicznych i t. p. który byłby zainstalowany nad miejscem, służącym jako dodatkowy stół do pracy (nazwę to urządzenie „lożą wyciągową").

Loża ta różniłaby się nieco od pozostałych lóż aptecznych, byłaby bowiem mniejsza i miałaby mniej miejsca przeznaczonego na naczynia z lekami. Pokryta byłaby okapem oszklonym z dającą się do połowy podnosić przednią osłoną. Szczyt okapu łączył by się wysoko z odpowiednio szerokim otworem wentylacyjnym, w którym dla zwiększenia ciągu można umieścić płomień gazowy lub inne urządzenie. Na loży tej powinna znajdować się pod okapem aparatura do przygotowywania naparów i odwarów (koktownica) oraz waga.

Na loży tej odbywałyby się wszelkie manipulacje z płynami lotnymi i wydzielającymi dymy jak amoniak, stężony kwas solny, stężony kwas azotowy, przygotowywanie maści chloroformowych i odważanie oraz mieszanie proszków specjalnie łatwo pylących o silnym działaniu drażniącym (jak np. weratryna). Usunięcie koktownicy pod okap co w nowszych aptekach już się spotyka spowodowałoby usunięcie źródła wydzielającego niemal bez przerwy opary, często nieobojętne dla zdrowia.

Uzupełnienia.

Środki ochrony osobistej. Środki te to są: w pierwszym rzędzie fartuch — osłona powszechnie używana w aptece, zarówno konieczna dla higieny przygotowanych leków, jak i higieny pracy. Dodam ze swej strony, że bardziej odpowiada zadaniu przy pracy na loży fartuch długi, zapinany z tyłu, osłaniający szyję i mający długie rękawy, zapinane tak, żeby zupełnie osłaniały rękawy ubrania.

Drugim środkiem ochrony osobistej będą respiratory (maski przeciwpyłowe) używanie których wskazane jest przy pracy ze środkami specjalnie pylącymi i szkodliwymi, zwłaszcza przez osoby wrażliwe na niektóre pyły (miewający napady astmatyczne, pokrzyki, uporczywy kaszel). Najprostszy typ takiej maski składa się z dwu sitek metalowych, pomiędzy, które złożona jest kilkakrotna warstwa gazy. Maskę zakłada się w ten sposób, że zasłania nos i usta, przytrzymana jest na uszach.

Gaza w masce powinna być często zmieniana.

Praca w masce, zwłaszcza o ile trwa dłużej powodować może przykre wrażenie duszenia się, ustępuje ono jednak po wykonaniu kilku silnych, głębokich oddechów.

Czasami, w pewnej części może zastępować maskę w jej braku pasek kilkakrotnie złożonej gazy, założony, tak, żeby zasłaniał nos i usta.

Wreszcie wspomnę o pewnym zabezpieczeniu skóry przed środkami silnie drażniącymi lub u osób wrażliwych na pewne substancje.

Można mianowicie przystępując do pracy z tymi środkami natrzeć ręce, zwłaszcza po stronie grzbietu dłoni (spód dłoni jest mniej wrażliwy) lekką warstwą waseliny. Po pracy z danym środkiem należy niezwłocznie umyć ręce i zmyć tę warstewkę tłuszczu. Lepsze jeszcze jest używanie gumowych rękawiczek przy tego rodzaju pracach, manipulacje przy wdziewaniu i zdejmowaniu będą znacznie szybsze niż smarowanie waseliną i obmywania jej.

Oświetlenie. Dobre oświetlenie jest jednym z warunków, podnoszących sprawność pracy, zmniejszających zmęczenie no i zmniejszającym możliwość wszelkiego rodzaju pomyłek, spowodowanych niedostrzeżeniem barwy lub innych szczegółów wyglądu jakiegoś środka, niedostrzeżeniem napisanej cyfry lub wyboru drobnych odważników. Dlatego też na dobre oświetlenie w aptece należy położyć duży nacisk. Apteka (officina propria) powinna być zaopatrzona w dostateczne oświetlenie dzienne przy pomocy odpowiednio dużych i czysto utrzymanych okien. Dążyć należy do tego, żeby stosunek powierzchni okien do podłogi wynosił niemniej niż 1/8. Poza tym ważną rzeczą jest jasna barwa ścian i wszystkich sprzętów (mebli). Najlepiej jeśli one byłyby malowane na biało. Wówczas strata światła przez absorbcję zmniejszy się do minimum.

Przy prawidłowym rozplanowaniu apteki loże powinny być tak rozmieszczone, żeby z wysokości stołu przy spojrzeniu w kierunku okna widoczny być chociażby mały skrawek nieba. Będziemy mieli wówczas gwarancję, że kąt rozwarcia jest dostateczny.

Uwzględniając to, że duża część pracy apteki odbywa się w godzinach wieczorowych należy dokładnie przemyśleć sprawę oświetlenia sztucznego apteki.

Do pracy na loży należy wymagać oświetlenia takiego, jakiego wymaga się dla laboratoriów, biur, warsztatów mechanicznych, a więc 50—70 luksów (Nowakowski).

Oświetlenie sztuczne powinno być rozwiązane w ten sposób, żeby cała sala pracowni była oświetlona jedną lub kilkoma lampami, niezależnie od tego nad każdą lożą powinny znajdować się dodatkowe lampy, oświetlające dokładnie miejsce bezpośredniej pracy.

Lampy, oświetlające cały lokal powinny być rozwiązane tak, żeby dawać możliwie jednolite i równomierne światło na całej przestrzeni. Najlepiej da się to uzyskać o ile zawiesi się lampę u sufitu, który powinien być biały i gładki, osłoniętą od dołu półprzezroczystym kloszem, wówczas uzyska się część światła, pochodzącego bezpośrednio od lampy, oraz drugą część — pochodzącą z odbitych promieni od szerokiej przestrzeni sufitu. Oświetli się w ten sposób dostatecznie całą salę, stworzy się warunki dobrej widoczności przejść między lożami oraz szaf z naczyniami, zawierającymi leki. Tego rodzaju jednak światło nie wystarczy do bardziej precyzyjnej pracy na loży, połączonej z odczytywaniem recept, ważeniem i wszelkimi manipulacjami. Chyba, żeby lampa była bardzo jasna, co znów byłoby niekorzystne ze względu na nadmierny blask samego źródła światła oraz zawsze powstawałaby znaczna nierównomierność w stopniu oświetlenia poszczególnych lóż—bliżej lub dalej od lamp ustawionych.

Dlatego też bezwzględnie pożądanym jest, żeby nad każdą lożą znajdowała się specjalna lampa, specjalnie dla danej loży przeznaczona. Jest to zresztą w większości aptek w użyciu, nie wszędzie jednak lampy te są należycie dostosowane do pracy.

Lampa, umieszczona nad lożą, powinna znajdować się na bloku lub innym urządzeniu, które umożliwi dowolne jej obniżanie względnie podnoszenie zależnie od potrzeby, od wysokości pracującego przy loży i konieczności mniejszego lub większego oświetlenia danego miejsca. Sama lampa (żarówka) powinna być osłonięta odpowiednio głębokim kloszem nieprzejrzystym, najlepiej blaszanym, wewnątrz biało malowanym, w ten sposób, żeby sama nie była widoczna przez pracującego, a jedynie rzucała snop światła na łożę i przedmioty na niej znajdujące się. Stosowanie kloszy płaskich (talerzy) jest zupełnie nie właściwe, gdyż wówczas razi światło oczy pracującego i powoduje szereg odruchów, zmniejszających dokładność widzenia i swobodę pracy. Klosze nad lampy nad lożami, żeby oprócz loży mogły również umożliwić dostateczne oświetlenie szaf, znajdujących się na łoży za właściwym stołem do pracy, powinny mieć kształt taki, iżby od strony pracującego bardziej osłoniły samo źródło światła, od strony drugiej powinny je bardziej odsłaniać, mogą zatem mieć kształt czaszy, koło otworu której nie jest równoległe do poziomu podłogi, ale ustawione pod kątem, w ten sposób, że pochyłość skierowana jest ku stronie pracującego. Rzecz prosta, tego rodzaju lampy zastosować można najłatwiej tam, gdzie jest oświetlenie elektryczne. W miejscowościach nie posiadających energii elek-

trycznej rozwiązanie prawidłowego sztucznego oświetlenia napotyka na większe trudności.

Oddzielenie pracowni od publiczności ma olbrzymie znaczenie nie tylko ze względu na higienę pracy, ale przede wszystkim na higienę przygotowywanych leków. Pamiętać o tym trzeba, że do apteki przychodzą przede wszystkim ludzie chorzy względnie osoby, mające bezpośredni i stały kontakt z chorymi. Przenoszenie zatym zarazków w aptece jest bardzo łatwe i przy zaniedbaniu ostrożności apteka może przyczynić się do przenoszenia zarazków z jednych osób na drugie. Rzecz prosta, że personel apteki jest szczególnie narażony. Specjalnie w tym względzie niebezpieczny jest „stół pierwszy", na którym z reguły klienci apteki kładą różne przedmioty jak kapelusze, rękawiczki, paczki i t. p. oraz dotykają jego powierzchni rękami, tak samo łatwo zakażonymi mogą być wszystkie przedmioty znajdujące się w dziale apteki, przeznaczonej dla publiczności. Specjalnie łatwo przenosicielami zarazków stać się mogą wszelkie przedmioty, pochodzące z rąk publiczności a przedostające się do pracowni apteki (officina propria). Spośród tych wymienić należy na pierwszym miejscu: recepty i naczynia po lekach. Przedmioty te z reguły pochodzą z rąk ludzi chorych, przeważnie w aptece znajdują się po bardzo krótkim czasie od momentu, kiedy były w rękach tych i bardzo często przenoszone są w sposób, ułatwiający zakażanie ich, trzymane brudnymi rękami, zawinięte w chustki do nosa i t. p. Dlatego też należy na te przedmioty zwrócić specjalnie baczną uwagę.

Pożądanym byłoby, żeby wszelkie sprzęty, używane w aptece przy pracy znajdowały się jedynie w pracowni, a więc tym samym szafy z lekami, naczynia i t. p. nie powinny znajdować się w części, przeznaczonej dla publiczności.

Bardzo celowym jest również oddzielenie pierwszego stołu od publiczności odpowiednią ścianką, w której znajdowałyby się dostatecznie szerokie i wygodne okienka dla utrzymania niezbędnej komunikacji między pracownią i publicznością. Ścianka owa może być tak skonstruowana, że zapewni należytą komunikację i dobrą widoczność z obu stron, wydatnie jednak zmniejszy możliwość przenoszenia zakażenia.

Bezwzględnie — zmieni to wygląd obecnej apteki — ale sprawa ta zasługuje na poważne przemyślenie zarówno ze względu na dobro ogółu jak i pracowników apteki.

Jako drugie ważne zagadnienie z tej dziedziny, wysuwa się sprawa dezynfekcji recept. Trudne to zagadnienie zostało bardzo pomyślnie rozwiązane opracowaniem przez prof. Koskowskiego aparatu do dezynfekcji recept. Pewną modyfikację tego aparatu stanowi aparat Bukowskiego. Działanie aparatu polega na przesunięciu recepty między dwoma nagrzanymi walcami.

Aparat ten powoduje bezwzględnie pewne koszty, zarówno przy zainstalowaniu jak i eksploatacji, jednak celowość jego, potwierdzona wynikami doświadczeń nad nim przeprowadzonych, wskazuje, że w aptekach większych o dużym ruchu, o nowoczesnym i racjonalnym urządzeniu powinno znaleźć się miejsce dla niego.

Trzecią sprawą z tej dziedziny — to jest ostrożność przy przyjmowaniu zwrotu naczyń (flaszek, słoików) po lekarstwach, względnie zapełnianie tych naczyń bezpośrednio środkami, wydawanymi odręcznie (olej rycynowy, terpentyna, olejek migdałkowy, różne maści i t. p.). Naczynia otrzymywane zasadniczo powinny niezwłocznie być wkładane do odpowiedniego naczynia specjalnie na ten cel przeznaczonego, a po zebraniu odpowiedniej ilości wygotowywane, odczyszczane i dopiero oddawane do użytku.

Środki wydawane często odręcznie powinny być odrazu przygotowane w postaci gotowych fasunków o rozmaitej zawartości (jak się to obecnie często praktykuje w większych aptekach), unikać zaś należy zapełniania naczyń, dawanych przez klientów. Sposób ten oprócz dodatniego znaczenia higienicznego, również w dużej mierze przyczynia się do szybkości i sprawności w wydawaniu leków.

Wypadki przy pracy. O wypadkach przy pracy w aptece nie słyszy się często, gdyż naogół mają charakter lekkich wypadków, jednak apteka stwarza pewną możliwość swoistych wypadków. Dla zamknięcia całości po krótce postaram się omówić ten dział.

Praca w aptece przedstawia tego rodzaju najgłówniejsze możliwości wypadków: 1) pokaleczenia stłuczonym szkłem (bardzo często), przy korkowaniu leków, nalewaniu leków do butelek, zwłaszcza przy użyciu naczynia nadpękniętego i odlewaniu płynu ciepłego, znane mi są również przypadki rozsadzenia butelek cieplne — przy sporządzaniu leków na gorąco, 2) oparzenia płynami musującymi, (saturationes), 3) oparzenia chemiczne płynami źrącymi (stężone kwasy, ługi, azotan srebra, stężony amoniak) oraz 4) przypadkowe zatrucie, zwłaszcza środkami silnie działającymi, których nieznaczna ilość mogąca być niespostrzeżoną dostanie się np. do żywności. Te ostatnie może należą do najrzadszych, bezwątpienia jednak trafiają się. Znany mi jest np. przypadek nagłego zachorowania po spożyciu drugiego śniadania. Przypadek ten odbił się ujemnie na chwilowej zdolności do pracy. Pracownik spożywał śniadanie przy loży i bezpośrednio po przygotowaniu leków, zawierających kwas arsenowy — istnieje zatym uzasadnione podejrzenie, że było to istotnie zatrucie tym środkiem. Również do tej kategorii wypadków mogę zaliczyć i inny znany mi przypadek, który, chociaż nie spowodował cięższych następstw odbił się ujemnie na chwilowej zdolności do pracy pracownika. Chodziło tu o pryśnięcie do oczu, w czasie przygotowania leku silnego roztworu atropiny, co spowodowało natychmiastowe znaczne rozszerzenie źrenic z trwającym kilka godzin upośledzeniem widzenia.

Jako środki ochronne, oprócz powszechnie znanych i zwykłych środków ostrożności, odnoszących się do manipulowania płynami gorącymi, ogrzewania płynów w próbówkach i innych naczyniach, korkowania butelek i t. p. czynności, zwrócić uwagę należy na ułatwienie racjonalnej pierwszej pomocy w razie takiego wypadku, co jest koniecznym dla uniknięcia dalszych następstw, jak zakażenie przy ranie i t. p. Apteka jest aż nadto dobrze wyposażona w środki do pierwszej pomocy,, rozmieszczenie ich jednak i nieprzygotowanie do natychmiastowego użycia stwarza pewne trudności. Ze względu na częstość wypadków skaleczeń i oparzeń celowym byłoby posiadanie pewnego zapasu — opatrunków gotowych, sterylizowanych (podobnych do wojskowych opatrunków indywidualnych), składających się z kilku płatków gazy i paska bandażu odrazu złączonych ze sobą, o wymiarach takich, żeby nadawały się na zranienia małe, (palców), i średnie (ręka). Opatrunki takie, zamknięte w szczelne opakowanie mogą być przez czas dłuższy przechowywane.

Zapobieganie przypadkowym zatruciom w pierwszym rzędzie polegać musi na stworzeniu specjalnego stołu do spożywania posiłków i przestrzeganie tego, żeby w żadnym wypadku nie jeść śniadań czy podwieczorków przy łożach. Nie potrzeba już dodawać o potrzebie przestrzegania czystości (mycia rąk) we wszelkich przerwach w pracy po przygotowaniu leków, zawierających substancje silnie działające. Te postulaty należą również do kategorii wymagań, w których higiena pracy łączy się bezpośrednio z higieną przygotowanych leków. Co się tyczy zatruć przypadkowych, to tu jeszcze zwrócę specjalną uwagę na możliwość tych wypadków u niższego personelu pomocniczego przy np. myciu i czyszczeniu naczyń po truciznach.

Żeby uniknąć tego rodzaju wypadków należy wytworzyć pewien system stałej ostrożności, polegający na tym, że naczynia opróżnione po takich środkach jak: sublimat, strychnina, arszenik i inne trucizny, przed oddaniem służbie były odrazu przepłukane i zaopatrzone napisem „trucizna".

Kończąc tę pracę, zdaję sobie dokładnie sprawę, że nie wyczerpuje ona wszelkich zagadnień, związanych z higieną pracy w aptece, i że cały szereg umysłów, dążących do usunięcia różnych szkodliwości, powstałych na tle rozważań teoretycznych, wymaga jeszcze dokładnego skonfrontowania z codzienną praktyką i wówczas dopiero, po odpowiednim rozwiązaniu i rozważeniu będzie mógł nabrać właściwej wagi, niezbędnej dla ich zastosowalności.

PIŚMIENNICTWO.

Gerrau E. Professions medicale et pharmaceutique et legislation du trawail. Ann. d'hyg. publi. 1922. Gądzikiewicz W. O wentylacji i sposobach jej badania. Hygiene du Trawail. fasc. 279. Genewe 1933. Koelsch. Berufs hygiene. Thomas. Handbuch der Wissenschafft. u. prakt. Pharm. Bd. IV. Koskowski B. Receptura. Warszawa 1925. Nowakowski B. Warunki dobrego oświetlenia. Zdrowie 1931 Nowakowski B. Zasady wietrzenia i ogrzewania Zakł. pracy. Warszawa 1935. White R. Occupational affections of the Skin (II ed.) London 1920.

Streszczenia z czasopism obcych.

Naczynia bakelitowe na maście.

Büch i Schenker, przez Pharm. Zentrh. , 17, str. 27, (1936).

Naczynia z bakelitu na maście nie dadzą się stosować we wszystkich wypadkach bez zastrzeżeń. Bakelit ulega działaniom rozcieńczonego ługu sodowego już na zimno, w podwyższonej temperaturze ulega całkowitemu rozkładowi. Rozcieńczony kwas solny nadgryza też bakelit na gorąco. Woda, alkohol, eter, olej parafinowy, oleje tłuste, tłuszcze i olejki eteryczne nie wywierają żadnego wpływu. Maście zawierające składniki o grupach fenolowych np. maść z rezorcyną, przechowywane w naczyniach bakelitowych w krótkim czasie ulegają zmianom; podobnież maście z związkami rtęciowymi ulegają redukcji z wydzieleniem metalicznej rtęci. T.

Synteza plumbaginy.

L. F. Fieser i J. T. Dunn, przez Journ. Am. Pharm. Assoc. 25, str. 497 (Ph. Abs.), (1936).

— Otrzymano syntetycznie plumbaginę, ciało czynne Plumbago europaea, P. zeylonica i P. rosea jako żółte igły p. t. 117—118°. Z metody syntezy wynika, iż jest to 2-metylo — 5-hydroxy — 1-4-naftochinon. Syntetycznie otrzymano też izomeron 2-metylo — 8-hydroxy — 1-4-naftochinon p. t. 157—158°. T.

Otrzymanie garbnika herbaty w stanie krystalicznym.

M. Tsujimura, przez Jown. Pharm. Chemic. 128, str. 661—662, (1936).

Herbatę zieloną wyciąga się octanem etylu zawierającym 10% wody. Otrzymany wyciąg odparowuje się pod zmniejszonym ciśnieniem i pozostałość ponownie wytrawia wodą. Garbnik strąca się octanem ołowiu, osad rozkłada się 10% kwasem siarkowym, ekstrahuje się octanem etylu, odparowuje, wyciąga wodę i wyczerpuje eterem; odparowuje się i oczyszcza pozostałość przez wyczerpanie w aparacie Soxhleta chloroformem. Pozostałość rozpuszcza się w alkoholu, odbarwia węglem zwierzęcym i odparowuje. Wyciąga się z gorącą wodą i krystalizuje. Otrzymuje się igły $C_{22}H_{18}O_{10}$, p. t. 253° $[\alpha]D^{23} = -177{,}5°$ (C_2H_6O). Z chlorkiem żelaza daje zabarwienie niebieskie; z żelatyną biały strąt. Po hidrolizie 5% kwasem siarkowym daje kwas galusowy i substancję, która ogrzana z 5% KOH daje floroglucynę. Przyrządzono też pochodną acetylową $C_{22}H_{11}O_3$ ($OCOCH_3$/7 i metylową $C_{22}H_{11}O_3$ (OCH_3/7, która działaniem nadmanganianu potasu w alkoholu metylowym daje kwas trójmetylogalusowy i weratrowy. T.

Ilościowe oznaczenie fosforu organicznego w fytinie.

G. A. Weitzmann i R. J. Bermann, Pharm. Zentrh. 17, str. 239 — 242, (1936).

Bezpośrednia metoda ilościowego oznaczania fosforu organicznie związanego w fytinie podana przez Heubnera i Stadlera, stosowana przez Troppa i Solza do ilościowego oznaczenia fytiny w mieszaninie z glicerynofosforanem wapniowym posiada wg. autorów następujące wady przy praktycznym stosowaniu: 1) trudno jest uchwycić koniec miareczkowania, 2) powstające słabe zabarwienie znika wkrótce, 3) miareczkowanie da się przeprowadzić tylko w świetle dziennym. Przy opracowaniu nowej metody, nieposiadającej wymienionych niedogodności, a pozwalającej na dokładne i szybkie oznaczenie organicznie związanego fosforu, zarówno w fytinie jak i w mieszaninach z glicerofosforanem wapniowym, ferratiną i t. p. wykorzystali autorzy właściwość związków fytinowych tworzenia w roztworze zakwaszonym kwasem octowym z solami miedzi niebiesko-zielonego osadu o stałej zawartości miedzi.

— 0,2 g fytiny rozpuszcza się w kolbie miarowej na 100 cm³ w 20 cm³ 0,1 n kwasu solnego, dodaje się 0,5 g krystalicznego octanu sodowego, wstrząsa aż do rozpuszczenia, dodaje znowu 25 cm³ 0,1 n siarczanu miedzi i dopełnia wodą do kreski. Po 5 minutach sączy się przez suchy sączek, odrzuca pierwsze 5 do 10 cm³ przesączu poczym następne 25 cm³ przenosi do flaszki z korkiem szlifowanym. Dodaje 2 g jodku potasu i miareczkuje wydzielony jod 1,1 n tiosiarczanem sodowym w obecności skrobii jako indykatora. 1 cm³ 0,1n siarczanu miedzi = 0,00782 g organicznie związanego pięciotlenku fosforu. Rezultaty otrzymywane wg. powyższej metody są zbliżone do rezultatów wg. metody Heubnera i Stadlera.

— Cukier i ferratina nie przeszkadzają w oznaczeniu. Ponieważ sole wapniowe wpływają na wynik, postępujemy w ich obecności następująco: odważoną ilość mieszaniny fytiny i glicerofosforu wapniowego przenosi się na sączek i przemywa 50 do 70 cm³ zimnej wody aż do zniknięcia reakcji na jon wapnia. Lejek. z pozostałą na sączku fytiną nasadza się na kolbę miarową 100 cm³ pojemności, rozpuszcza fytinę w 20 cm³ 0,1 n kwasu solnego — po tym dwu do trzykrotnie po 10 cm³ wody, aż do zniknięcia reakcji kwaśnej na lakmus, wreszcie dodaje octanu sodowego i postępuje jak poprzednio. T.

Kurs dokształcający dla farmaceutów.

Towarzystwo Przyjaciół Wydziałów i Oddziałów Farmaceutycznych przy Uniwersytetach w Polsce urządza — pod egidą Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie i przy współudziale wszystkich polskich stowarzyszeń farmaceutycznych — pierwszy kurs dokształcający dla farmaceutów.

w dniach od 4 do 16 października br.

Kurs będzie obejmował 39 godzin wykładów z zakresu nauk farmaceutycznych i nauk przyrodniczych, związanych z farmacją.

Program kursu.

Farmakopea polska. Zasady mianownictwa, układu artykułów, metody badania (3 godziny) — zast. prof. doc. dr Bolesław Olszewski.

Metodyka farmakopealna chemicznej i fizycznej oceny dobroci leków (3 godziny) — zast. prof. doc. dr Bolesław Olszewski.

Metodyka farmakopealna badań farmakognostycznych (4 godziny) — dr Mieczysław Proner.

Najnowsze zdobycze w dziedzinie syntetycznych środków leczniczych (4 godziny) — doc. dr Kazimierz Lindenfeld.

Zagadnienia związane z uprawą roślin leczniczych w Polsce (3 godziny) — mgr Jakub Deryng.

Witaminy i hormony (4 godziny) — doc. dr Wacław Giedroyć.

Przyrządzanie preparatów organoterapeutycznych (3 godziny) — dr Józef Celarek.

Biologiczna kontrola dobroci leków (3 godziny) — inż. Artur Lejwa.

Najnowsze zdobycze w dziedzinie bakteriologii, serodiagnostyki, sero- i wakcynoterapii. Podstawy produkcji surowic i szczepionek (4 godziny) — prof. dr Ludwik Hirszfeld.

Podstawy farmakodynamicznego podziału leków (2 godziny) — doc. dr Henryk Sikorski.

Organizacja kontroli żywności w Polsce. Współczesna metodyka badania środków spożywczych i używek (3 godziny) — dr Stanisław Krauze.

Ustawodawstwo farmaceutyczne ze szczególnym uwzględnieniem środków odurzających, specyfików, organopreparatów i wydawania z aptek środków leczniczych (3 godziny) — mgr Felicjan Miller.

Wykłady odbywać się będą w godzinach 17—20 w audytorium farmaceutycznym w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego.

Informacyj o kursie udzielają oraz zgłoszenia przyjmują do dnia 15 września b. r. sekretariaty wszystkich stowarzyszeń farmaceutycznych.

Całkowita opłata za kurs wynosi zł. 25 dla członków stowarzyszeń farmaceutycznych, zł. 35 dla niestowarzyszonych. Wpisowe płatne przy zapisie zł. 5.

Wypełnić i odesłać do Z. Z. F. P.!

Kurs dokształcający dla Farmaceutów

Do

Sekretariatu Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P.

Warszawa,

Marszałkowska 138 m. 8.

DEKLARACJA

Uprzejmie proszę o przyjęcie mnie w poczet uczestników I kursu dokształcającego dla farmaceutów w dniach od 4 do 16 października 1937 roku.

Imię i nazwisko ....

Tytuł naukowy lub stopień zawodowy ....

Do jakiego stowarzyszenia farmaceutycznego należy ....

....

Rodzaj zatrudnienia ....

Miejsce zamieszkania ....

Data .... *Podpis*

Wpłynęło ....

Skutki naruszenia zasady powszechności ubezpieczeń społecznych.

Powstaje obecnie nowy zastęp osób, których położenie materialne pogorszyło się niespodziewanie. To emeryci szeregu instytucji bankowych, które zmniejszyły zaopatrzenie emerytalne swoim byłym pracownikom. Uczyniły to na podstawie dekretu Prezydenta Rzplitej z dnia 3 grudnia 1935 roku. Dekret ten wydany został w celu ulżenia tym instytucjom, którym groziło zachwianie wskutek nadmiernych ciężarów w zobowiązaniach emerytalnych.

Z dekretu skorzystały natychmiast niektóre z największych banków, stosując w niektórych wypadkach zmniejszenia w sposób b. dotkliwy dla emerytów.

W Setkach wypadków podcięto ludziom egzystencję. Jedyne środki utrzymania zredukowano tak, że z najskromniejszych warunków bytu zepchnięto ludzi do szeregów nędzarzy. W jednej z instytucji bankowych obcięto zaopatrzenie emerytalne ze 165 zł. do 52 zł., ze 184 zł. do 60 zł., z 225 zł. do 73 zł. i t. d.

Trzeba dodać, że w niektórych bankach mnożono emerytów nieustannie, zmniejszając koszty handlowe i przerzucając koszt emerytur na Fundusze emerytalne pracowników. Fundusze te — przy wzrastaniu ilości emerytów w tempie nienormalnym — wkrótce okazały się niewystarczające.

Ciężki zawód spotkał emerytów instytucji bankowych. Sądzili, że mają byt zapewniony, że ich „prawa nabyte“ są nienaruszalne. Większość tych ludzi pozostawała bez pracy, a dziś — po nagłej i katastrofalnej dla nich zmianie zaopatrzeń emerytalnych, przy największych nawet zabiegach pracy nie znajdą. Zbyt wielką tragedię przechodzi młodzież niezatrudniona, by emeryci nie mający z czego żyć, mogli znaleźć pracę zarobkową, któraby zrównoważyła im utratę znacznej części emerytury.

Tak to dzieje się w instytucjach, które zostały wyłączone z pod przymusu ubezpieczeń społecznych. Pracownikom tych instytucji wydawało się, że będą mieli korzystniejsze warunki ubezpieczenia i z zadowoleniem skorzystali z t. zw. ubezpieczeń zastępczych: Tymczasem okazało się, iż ubezpieczenia zastępcze nie dają niezbędnej gwarancji, że zaciągnięte wobec pracownika zobowiązania emerytalne będą realizowane w całej pełni.

Pisaliśmy już nieraz o zasadzie powszechności ubezpieczeń społecznych, o zasadzie, w której poczyniono liczne wyłomy. Wyłom największy — to wyłączenie pracowników szeregu wielkich instytucji bankowych, które utworzyły własne fundusze emerytalne.

Jak widać już najwyraźniej, droga tych wyłomów boleśnie zawodzi. Z jednej strony przez wyłączenie znacznych zastępów pracowników z pod ubezp. społ. uszczuplono środki finansowe tych ubezpieczeń, z drugiej — z n a c z n i e z m n i e j s z o n o z o b o w i ą z a n i a w o b e c s w o i c h b y ł y c h p r a c o w n i k ó w. Osłabiono więc instytucję ubezpieczeń społecznych, nie osiągnąwszy zamierzonych korzyści dla tych pracowników, którzy byli ubezpieczeni w ubezp. zastępczych.

Bez tego wyłomu ubezpieczenia społeczne mogłyby poszerzyć zakres świadczeń, powiększyć wydatki na akcję profilaktyczną, a przy tym pracownikom, dziś srodze zawiedzionym, nie groziłaby tak dotkliwa zmiana w zaopatrzeniu emerytalnym.

Raz jeszcze słuszność zasady powszechności ubezp. społecznych została potwierdzona.

Orzeczenie w sprawie patentu na produkcję alkaloidów z krajowej słomy makowej.

Dnia 29 października i 12 listopada 1935 roku, Wydział spraw spornych Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej rozpatrywał skargę firmy F. Hoffmann — La Roche & Co A. G. w Bazylei o unieważnienie patentu na produkcję alkaloidów z surowca krajowego słomy makowej. Patent ten stanowi własność firmy „Motor“ — Alkaloida“ Sp. Akc. w Warszawie.

Sąd postanowił skargę firmy F. Hoffmann La Roche & Co A. G. w Bazylei oddalić i zasądzić na rzecz strony pozwanej koszty postępowania.

Praca obywatelska dla Państwa polskiego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego.

Wzorem lat ubiegłych, na żądanie firmy Mok. Fabr. Chem.-Farm. A. Gąsecki i S-wie Okrąg m. st. Warszawy L. O. P. P. przeprowadził w roku bieżącym przeszkolenie w zakresie obrony przeciwlotniczo-gazowej całego personelu tej firmy.

Podczas przeprowadzania przeszkolenia inspektor OPLG stwierdził bardzo życzliwe i rzeczowe ustosunkowanie się Dyrekcji Fabryki do zagadnień obrony przeciwlotniczo-gazowej; takie samo ustosunkowanie się zaobserwowano u wszystkich pracowników i robotników. Wyniki osiągnięte na obydwu przeprowadzonych kursach były b. dobre, zainteresowanie zaś zagadnieniami o. p. l. g. olbrzymie.

Ponadto Inspektor stwierdził, że każdy bez wyjątku pracownik firmy jest wyposażony w sprzęt obrony przeciwgazowej osobistej; zorganizowane są i świetnie wyposażone w sprzęt wszystkie działy służby obrony przeciw-lotniczo-gazowej; w produkcji fabryki czynione są próby produkowania i zastosowania w życiu pokojowym środków leczniczych („Bijotol-Age“, „Migreno-Nervosin“), które mogą odegrać bardzo poważną rolę na wypadek wojny w ratownictwie przeciwgazowym.

Czyś spełnił obowiązek obywatelski? Czyś już wpłacił zadeklarowaną kwotę na F. O. N.?

Powyższe miał możność stwierdzić również przedstawiciel redakcji „Kroniki“, który w swoim czasie zwiedził tą wzorowo urządzoną fabrykę.

Mając na względzie wysoce obywatelskie ustosunkowanie się firmy do zagadnień obrony Państwa — Zarząd Okręgu L. O. P. P. m. st. Warszawy złożył tej firmie serdeczne podziękowanie za dotychczasowe wysiłki oraz życzenia dalszej owocnej pracy na tym polu.

P. dyr. mgr Jan Gąsecki, jako bezpośredni kierownik akcji o. p. l. g. firmy, otrzymał od Okr. Stoł. L. O. P. P. dyplom za zasługi poniesione dla rozwoju L. O. P. P., a wszyscy pracownicy i robotnicy wyrazy uznania.

* * *

Kol. mgr J. Gąseckiemu serdecznie gratulujemy z okazji otrzymanego odznaczenia — Red.

Przemysł chemiczny, a skrócenie czasu pracy.

W przeddzień decyzji, którą obecna Międzynarodowa Konferencja Pracy poweźmie w sprawie skrócenia dnia pracy w przemyśle chemicznym, Międzynarodowa Federacja Związków Robotników Przemysłowych wystosowała do Prezesa Konferencji list, w którym zaznacza, że grupująca w łonie swoim 25 organizacyj z 15 różnych krajów, liczy tym samym wśród swych pracowników kilkaset tysięcy pracowników przemysłu chemicznego, jak najwięcej tą reformą zainteresowanych.

Załączony przy liście memoriał Federacji tak doskonale formułuje argumenty przemawiające za skróceniem czasu pracy w przemyśle chemicznym, że przytaczamy w streszczeniu ważniejsze jego punkty:

1) praca w przemyśle chemicznym wystawia robotnika częstokroć na działanie szkodliwych lub trujących wyziewów,

2) naraża go na zatrucie ołowiem, rtęcią, kwasem siarczanym, tlenkiem węgla,

3) powoduje szereg chorób zawodowych, których ilość ciągle się powiększa w miarę wprowadzenia nowych metod produkcji, a które nie zawsze łatwo wykryć we właściwym czasie,

4) nie daje robotnikowi żadnej radości pracy w przeciwieństwie do przemysłów, w których robotnik widzi rezultat swego wysiłku.

5) powyższe względy skłoniły już szereg przedsiębiorstw w różnych państwach do zaprowadzenia skróconego czasu pracy. Liczba tych przedsiębiorstw ciągle się powiększa, co dowodzi, że doświadczenie skróconego dnia pracy dobre daje rezultaty.

Ruch związkowy.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

SPRAWOZDANIE

z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania członków Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. z dnia 16 czerwca 1937 r.

W dniu 16 ub. m. odbyło się przy licznym udziale członków Nadzw. Walne Zebranie Oddziału o nast. porządku obrad:

1. Sprawa podwyżki płac.
2. Sprawa dostosowania dni świątecznych do dyżurów niedzielnych.
3. Sprawa ustępstw w aptekach prywatnych.
4. Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania Sekcji aptek Ub. Społ.
5. Odczytanie protokółu z konferencji odbytej z kierownikami aptek Ub. Społ.
6. Ogólne sprawozdanie z terenu Ubezpieczalni Społecznej.
7. Sprawy bieżące.
8. Wolne wnioski.

Zebranie rozpoczęto o godz. 23. Na przewodniczącego powołano kol. Rdzanka, na sekretarza kol. Landsberga.

Na wstępie kol. Kozłowski zwrócił uwagę na charakter zebrania, oświadczając, że miało to być, stosownie do otrzymanego zawiadomienia, zebranie tylko pracowników aptek Ub. Społ., na którym miały być omówione rozmaite sprawy dotyczące tej instytucji. Po przemówieniu kol. Kramkowskiego i wyjaśnieniu prezesa kol. Stankiewicza postanowiono odbyć zebranie, zgodnie z ustalonym porządkiem dziennym przez Zarząd Oddziału.

Kol. Stankiewicz referując sprawę uposażeń pracowników aptek prywatnych oświadcza, iż umowa była zawarta, lecz przewiduje ona zbyt niskie stawki, które przy wzmagającej się drożyźnie bardzo dają się we znaki; nawet sami właściciele aptek przyznają, iż uposażenia pracowników są istotnie bardzo niskie. Sprawa dyżurów niedzielnych była również zaaprobowana przez właścicieli, bo życiowo biorąc przekonali się, że ujemnie to się nie odbiło, uważają więc, iż jest to słuszne rozwiązanie tej sprawy. Co do opustów, to już i społeczeństwo zarzuca brak uczciwości i solidności, rozumując, że za cenę ustępstw narusza się jakość wykonywanych leków, a rezultatem tego jest podrywanie autorytetu aptekarstwa i odbijanie sobie strat przez właścicieli na mizernych pensjach pracowników; w końcu kol. prezes proponuje uchwalenie przez zebranie trzech odpowiednich do punktów porządku dziennego wniosków, nad którymi rozwinęła się ożywiona dyskusja. W sprawie uposażeń pracowników aptek Ub. Społ., to dyrektor tej instytucji, dr. Zając, oświadczył, iż nie jest to w jego kompetencji, dlatego też Zarząd Główny opracował szemat uposażeń z dołączeniem dodatków rodzinnych i zwrotu za kształcenie dzieci; umowa ta została opracowana i zostanie przesłana do wszystkich Oddziałów celem zasięgnięcia opinii, a następnie zostanie złożona do właściwych władz.

Nad punktem trzecim porządku dziennego, a przede wszystkim nad sprawą uposażeń, rozwinęła się szeroka dyskusja.

Kol. prezes Szyszko szerzej omówił obecną koniukturę gospodarczą i warunki płacy farmaceutów.

Jest on zdania, że czas już najwyższy wystąpić o prawo do znośnej egzystencji; szczególnie obecnie, po tak znacznej zwyżce kosztów utrzymania, uposażenia pracownicze powinny być wydatnie podniesione.

Następnie kol. Szyszko szczegółowo zreferował przebieg konferencyj, jakie się odbyły w Min. Op. Społ. w związku z zamierzoną obniżką taksy aptekarskiej.

Kol. Okurowski proponuje, ażeby podwyżka była rzeczywiście wprowadzona w życie oraz aby zmusić apteki prywatne do zgłaszania listy płac do odpowiednich władz, aby Komisja Rozjemcza mogła je kontrolować.

Kol. Biegański dowodzi, że podczas swej pracy w aptekach prywatnych doszedł do przekonania, że aptekarz, który zatrudnia personel, ma zawsze środki na pokrycie tych wydatków, proponuje więc zażądać większą podwyżkę, aby przy pertraktacjach dojść do 15%.

Kol. Woyno nie zgadza się z takim postawieniem sprawy i uważa, że trzeba otwarcie postawić nasze żądania.

Kol. Okurowski proponuje przekazać tę sprawę Zarządowi i zostawić mu wolną rękę w wywalczeniu przynajmniej 15% podwyżki, jako minimum.

Kol. Janowski zwraca uwagę na uposażenia młodych magistrów, wynagrodzenia których są wyjątkowo niskie i nie wystarczają nawet na najprymitywniejsze wydatki.

Kol. Stankiewicz porusza sprawę taksy laborum i zaznacza, że u nas nie ma normy wykonywania recept, która w zasadzie powinna stanowić o taksie laborum; przysyłanie wykazów o wysokości płac uważa za nierealne, gdyż one mogą być nieprawdziwe. Omawia kwestię umów, które są terminowo ujęte. Proponuje również 15-procentową podwyżkę jako minimum i od tego żądania nie ustąpić i w razie potrzeby poprzeć akcją czynną.

Kol. Kozłowski proponuje żądać maksimum, zaznaczając, iż musimy postarać się, aby obecna umowa była dotrzymana.

Kol. Okurowski potrzymuje swój wniosek o kontroli uposażeń.

W dalszym ciągu dyskusji szereg mówców wypowiada się, iż należy domagać się wydatniejszej podwyżki płac (od 15% do 30%). Biorąc powyższe pod uwagę kol. Szyszko proponuje żądać 20% na terenie aptek prywatnych i Ubezp. Społ. Tego rodzaju podwyżka mogłaby się w zupełności zmieścić w ramach obowiązującej w U. S. pragmatyce służbowej.

Kol. Rdzanek uważa, że kontrolowanie uposażeń w tej formie, jaką wskazał kol. Okurowski, będzie bardzo trudne i proponuje również żądać podwyżkę w wysokości 20%.

W tym momencie kol. przewodniczący poprosił o przeliczenie, ilu pracowników aptek prywatnych jest na zebraniu. Okazało się, że stanowią oni połowę zebranych.

Po przedyskutowaniu sprawy uposażeń przyjęto większością głosów wniosek kol. Stankiewicza z poprawką kol. Rdzanka, którzy brzmi:

„Pracownicy aptek prywatnych i aptek Ub. Społ. na Walnym Zebraniu w d. 16.VI.37 r. uchwalili żądać 20% podwyżki uposażeń, ujętej umową zbiorową, upoważniają Zarząd Oddziału Warszawskiego do wszczęcia odpowiednich kroków celem zrealizowania powyższej uchwały".

W sprawie dostosowania dni świątecznych do dyżurów niedzielnych przyjęty został przez Walne Zebranie wniosek kol. Stankiewicza treści następującej:

„Pracownicy aptek prywatnych i Ub. Społ. na Walnym Zebraniu w dniu 16.VI.37 r. uchwalili wysunąć żądanie dostosowania dni świątecznych do dyżurów niedzielnych".

Sprawa ustępstw w aptekach prywatnych wywołała dłuższą dyskusję.

Kol. Kurowicz uważa, że same władze przyczyniają się do stosowania opustów na lekarstwa, gdyż nakładają obowiązek na apteki do dawania urzędnikom państwowym 25% rabatu.

Kol. Okurowski zaznacza, że te 25% pochodzi jeszcze z czasów rosyjskich i że w Polsce w dalszym ciągu jest to praktykowane.

Kol. Dardziński stwierdza, że sprawa opustów jest sprawą etyki zawodowej i zakaz nieudzielania opustów musi również obowiązywać i pracowników.

Kol. Stankiewicz uważa, że urzędnicy państwowi powinni otrzymywać opusty, gdyż uposażenia ich są bardzo niskie i nie daje im to możności opłacania pełnej taksy.

W konsekwencji uchwalono wniosek kol. Stankiewicza treści następującej:

„Farmaceuci pracownicy na Walnym Zebraniu w dniu 16.VI.37 r. uchwalili przestrzegać ściśle instrukcję W. T. F. w sprawie zniesienia ustępstw i o wszelkich wykroczeniach zawiadamiać Zarząd Oddz. Warsz. Z. Z. F. P.".

Porządek dzienny zebrania prac. aptek pryw. został wyczerpany o godz. 1 w nocy i na propozycję przew. kol. Rdzanka, ze względu na późną godzinę, postanowiono protokółu z poprzedniego zebrania nie odczytywać.

Prezes kol. Stankiewicz odczytał protokół z konferencji odbytej z kierownikami aptek i złożył ogólne sprawozdanie z akcji porozumiewawczej z dyrektorem i naczelnym lekarzem Ubezpieczalni; stwierdził, iż delegat Unii nie wywiązał się z obowiązku napisania protokółu z konferencji w dniu 6.II r. b., co spotkało się z protestem ze strony Zarządu Głównego. Jakkolwiek protokół ten nie został podpisany, dyrektor dr. Zając oświadczył, iż jego zobowiązania wypowiedziane na tej konferencji należy traktować jako obowiązujące. W związku z tym oświadczeniem mówca stwierdził, iż wierzy w dobrą wolę i nienaruszalność obietnic p. dyrektora. W konsekwencji dyr. Zając upoważnił przedstawicieli Związku do spisania protokółu i przedstawienia do podpisu, po czym Ubezpieczalnia i Związek roześlą odpisy protokółu do wiadomości i wykonania zainteresowanym. Poprawki do protokółu zostały już przez Związek przesłane p. dyr. Zającowi.

Kol. Kramkowski omawia sprawę równoczesnego odbywania dwu zebrań (pracowników aptek prywatnych i Ubezp. Sp.) i stwierdza kilka faktów z doświadczenia na tle stosowania normy recept i różnych poglądów kolegów na zagadnienie etyki zawodowej, koleżeńskiej i uprawnień zawodowców w zakresie ich czynności zawodowych, wykazując, że normy recept powinny być obliczane nie na zmianę, tylko na godzinę na asystenta, gdyż obliczenie na zmianę powoduje, że w ciągu pierwszych 3—4 godzin napływa trzecia część normy, a w ciągu następnych 2—3 godzin dwie trzecie jej, co powoduje przeciążenie pracą i konieczność stosowania niedozwolonych zapasów. Następnie podał podział normy pracy i stwierdził konieczność

unormowania wewnętrznych stosunków normami prawno-etycznymi celem umożliwienia sankcyj karnych wobec kolegów nie stosujących się do postanowień dyrekcji i uchwał Związku. W zakończeniu kol. Kramkowski zgłosił 6 wniosków, uchwalenie których wymagało szerszej dyskusji, wobec czego przewodniczący ze względu na późną porę zaproponował przekazać te wnioski Zarządowi do przedyskutowania i ew. przedłożenia na następnym zebraniu Sekcji pracowników aptek Ub. Społ.

Na tym o godz. 2 w nocy zebranie zamknięto.

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO

Dnia 5.VI. br. o godz. 21-szej odbyło się w Domu Aptekarzy zebranie Oddziału z udziałem przedstawiciela Oddz. Górnośląskiego Z. Z. F. P. kol. mgra Jaślara, przy obecności licznie zgromadzonych członków i gości.

Referat kol. dr. Władysława Sinieckiego, adiunkta Zakładu Farmacji Stosowanej U. P., p. t. „Emulsje i nowoczesne emulgatory" odczytał kol. mgr Milczyński.

Na wstępie referatu podane zostały: definicja oraz rodzaje emulsji. Emulgatory, które stosowane są z powodu swych własności fizykochemicznych, pełnią rolę czynnika utrwalającego emulsję. Emulgatory można podzielić na: oleofilne i hydrofilne, które raczej słuszniej nazwać stabilizatorami. Stabilizację emulsji bez pomocy emulgatora otrzymuje się dzięki homogenizacji. Czynność ta polega na mechanicznym rozdrobnieniu fazy zawieszonej i doprowadzeniu cząsteczek fazy rozproszonej do prawie równych wymiarów w specjalnych aparatach. Poszukiwanie emulgatorów, wolnych od odczynu zasadowego (mydła z powodu hydroliny odczyn ten posiadają), doprowadziło do wynalezienia 2 grup emulgatorów: stanolamin i sapamin. Szczególnie silne działanie emulgujące posiada żółć, wyosobniona z niej cholesteryna i lecytyna, oraz ciała białkowe. W przemyśle włókienniczym znajduje zastosowanie w bardzo szerokich ramach emulgator t. zw. Türkischrot — Öl, otrzymany działaniem stężonego kwasu siarkowego na olej rycynowy. Cennymi emulgatorami okazały się alkohole tłuszczowe oraz estry gliceryny. Gumę arabską, tragakantową, agar-agar i t. p. jako żele należy zaliczyć do stabilizatorów. Nowym emulgatorem w tej grupie jest pektyna. Wielką również rolę odgrywają saponiny, których sapogenina zbliżona jest częstokroć do steryn. W praktyce farmaceutycznej jednakże (do leków wewnętrznych i zewnętrznych) nie można większością tych emulgatorów, których liczba w nowszym piśmiennictwie coraz bardziej wzrasta, się posługiwać, z powodu ich innych własności, jak np. utrudniana czy wypierania innego działania leczniczego lub też działania ujemnego na organizm.

Przewodniczący dziękuje nieobecnemu kol. dr. Sinieckiemu za opracowanie ciekawego i praktycznego referatu oraz kol. Milczyńskiemu za odczytanie.

Następnie omawiano postulaty w sprawie unormowania warunków pracy. Po szerokiej dyskusji, dalsze ich opracowanie polecono Zarządowi. Przy tej okazji przedstawiciel Oddz. Górnośląskiego poinformował zebranych o projekcie umowy Z. Z. F. P. z właścicielami aptek na terenie Katowic.

Dalszym punktem obrad była sprawa udzielania przez apteki prywatne opustów. Jakkolwiek o kwestii tej decydują przeważnie właściciele aptek, to jednak zdarza się czasem, że niektórzy z pracowników z własnej inicjatywy udzielają rabatów. Sprawa powyższa, dotycząca całego zawodu aptekarskiego, jest pewnego rodzaju dobrowolną rezygnacją zawodu z korzyści materialnych, które określone drogą obowiązujących rozporządzeń — nie są zbyt wysokie. Dlatego walkę z nieuczciwą konkurencją między aptekami musi prowadzić cały zawód. Niezależnie od organizacji właścicieli, Związek nasz musi stanowczo oprzeć się dalszemu udzielaniu opustów. Koledzy, zabierający głos w dyskusji, wymieniali te apteki poznańskie, w których nawet bez żądań klientów odlicza się rabat. Zebranie, na wniosek kol. Głowackiego, jednogłośnie postanowiło potępić fakty nieetycznego udzielania opustów.

W komunikatach kol. Głowacki podaje do wiadomości, że Zarząd obniżył wpisowe z 5 na 3 zł. oraz zawiadamia, że od 12.VI apteki poznańskie obowiązuje nowy plan dyżurów nocnych, według którego dyżur nocny przypada na każdą aptekę co trzeci tydzień.

Wkońcu kol. Głowacki żegna serdecznie kol. mgra Jareckiego, który zmieniając teren pracy zawodowej, opuszcza szeregi Oddziału Poznańskiego. W imieniu całego Oddziału składa kol. Jareckiemu podziękowanie za jego dotychczasową kilkuletnią pracę w Zarządzie a ostatnio jako przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, stwierdzając, że działalność społeczna kol. Jareckiego w miasteczku prowincjonalnym może służyć za przykład związkowca i społecznika dla innych kolegów.

Z ubezpieczeń społecznych.

Wyrok sądowy za bezprawne pobieranie zasiłków Z. U. S.

Sąd Grodzki w Warszawie rozpatrywał sprawę K. N., oskarżonego o świadome wprowadzenie w błąd Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. N., podając się za bezrobotnego, uzyskał zasiłek z Z. U. S., z powodu utraty pracy.

Po stwierdzeniu, iż N. był zatrudniony, a tym samym popełnił nadużycie, Zakład Ubezpieczeń Społecznych skierował sprawę na drogę sądową. Sąd skazał N. na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata, oraz zasądził na rzecz Z. U. S. koszta sprawy.

Wymiar i wpływy ze składek ubezpieczeniowych w 1936 r.

Według ostatnich obliczeń, dokonanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, ogółem wymiar składek ubezpieczeniowych na terenie Polski (bez Górnego Śląska) w 1936 r. wynosił 293.134 tys. zł., w tym w ubezpieczeniu na wypadek choroby 105.566 tys. zł., w ubezpieczeniu emerytalnym robotników 62.197 tys. zł., na wypadek braku pracy pracowników umysłowych 17.901 tys. zł., oraz w ubezpieczeniu od wypadku w zatrudnieniu 50.469 zł.

Wpływy z tytułu składek i odsetek zwłoki w ciągu roku ubiegłego wynosiły łącznie 290.113 tys. zł., w tym wpływy w ubezpieczeniu na wypadek choroby 105.721 tys. zł., w ubezpieczeniu emerytalnym robotników 62.085 tys. zł., w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych 57.178 tys. zł., w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy pracowników umysłowych 18.202 tys. zł., w ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu 46.927 tys. złotych.

W sprawie rozrachunku składek emerytalnych.

W związku z nieścisłymi wiadomościami na temat przekazywania składek emerytalnych między Państwowym Zakładem Emerytalnym a Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i odwrotnie, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że należne składki na rzecz Państwowego Zakładu Emerytalnego i Skarbu Państwa przekazuje począwszy od r. 1935.

Ponieważ Zakład Ubezpieczeń Społecznych musi dokonać przelewu składek za około 45.000 pracowników państwowych, wykonując indywidualnie za każdego pracownika skomplikowane obliczenia techniczne, załatwienie tak wielkiej ilości spraw nie może być dokonane jednorazowo, lecz wymaga dłuższego okresu czasu, ograniczonego zarówno możliwościami technicznymi, jak i osobowymi Zakładu. Należne składki zakład przekazuje na rzecz P. Z. E. stale w równych partiach miesięcznych, starając się zlikwidować możliwie najszybciej powstałe w tym zakresie zaległości.

Przekazywanie składek za pracowników państwowych, którzy wskutek rozwiązania stosunku służbowego, inwalidztwa lub innych przyczyn, mają otrzymać zaopatrzenie emerytalne z Państwowego Zakładu Emerytalnego, lub Skarbu Państwa i którym składki za okres obowiązkowego ubezpieczenia w b. Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wpływają na zwiększenie wymiaru świadczeń emerytalnych, jest załatwiane natychmiast poza normalnym biegiem spraw.

W roku 1934, ZUS wypłacił tytułem zaliczki na poczet należnych składek Skarbowi Państwa 5 milionów złotych i Państwowemu Zakładowi Emerytalnemu ¾ miliona złotych; całkowita należność PZE z tytułu składek emerytalnych była od 1935 r. i nadal jest przewidziana w preliminarzu budżetowym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. aż do całkowitego jej zlikwidowania.

Jednocześnie Z. U. S. podkreśla, że wszelkie uprawnienia żądania przekazania składek emerytalnych, jak i zaliczenia okresu przebytego w poprzednim ubezpieczeniu na mocy przekazanych składek, nie przedawniają się, a tym samym nie grozi w żadnym przypadku utratą tych uprawnień.

Ubezpieczenie bezrobotnych na wypadek choroby.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że bezrobotni pracownicy umysłowi, przez czas pobierania zasiłku z powodu braku pracy, ubezpieczeni są na wypadek choroby we właściwych ubezpieczalniach społecznych na koszt Z. U. S. Dotyczy to również ubezpieczonych, którym odmówiono zasiłku z tego powodu, że w ostatnio wykonywanym zatrudnieniu nie otrzymywali żadnego wynagrodzenia ani w gotówce, ani w naturze.

Za niewpłacanie składek ubezpieczalni społeczne.

Starostwo grodzkie prasko-warszawskie skazało za niewypłacanie w terminie składek Ubezpieczalni Społecznej właść. piekarni przy ul. Zamienieckiej 13, Romana Karlikowskiego, na 130 zł. grzywny, z zamianą na 10 dni aresztu i właść. wędliniarni przy ul. Brukowej 22, Błażeja Doleżyńskiego, na 150 zł. grzywny, z zamianą na 15 dni aresztu.

Podział funkcji między Z. U. S. a ubezpieczalnie społeczne.

Wobec niedostatecznego orientowania się ubezpieczonych i członków ich rodzin w zakresie podziału czynności między Zakład Ubezpieczeń Społecznych, a ubezpieczalnie społeczne i niewłaściwego często skutkiem tego kierowania roszczeń, podań i t. p., Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia co następuje:

Ubezpieczalnie społeczne, obecnie od 1 stycznia 1937 r. w liczbie 61 na terenie całego kraju wykonywują ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa, ponadto zaś spełniają cały szereg czynności dla innych rodzai ubezpieczeń (emerytalne, od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych i na wypadek braku pracy).

W związku z tym, do czynności ubezpieczalni społecznych należy: 1) ustalanie, czy i któremu ubezpieczeniu dana osoba podlega, oraz prowadzenie wykazów osób, podlegających ubezpieczeniu; 2) ustalanie uprawnień do kontynuowania poszczególnych rodzai ubezpieczeń; 3) wymierzanie i pobieranie składek ubezpieczeniowych oraz kontrola uiszczania składek przez pracodawców; 4) przyjmowanie roszczeń o świadczenia oraz przeprowadzanie czynności przygotowawczych dla udzielania świadczeń przyznanych przez Z. U. S. i udzielanie ich na zlecenie Zakładu.

W zakres czynności Z. U. S. wchodzi: 1. przyznawanie świadczeń ubezpieczenia emerytalnego robotników i pracowni-

ków umysłowych, ubezpieczenia od wypadków, oraz ubezpieczenia na wypadek braku pracy pracowników umysłowych; 2. administracja gromadzonymi funduszami poszczególnych rodzai ubezpieczeń; 3. ustalanie planu lecznictwa sanatoryjno zdrojowiskowego ubezpieczeń społecznych; 4. koordynowanie działalności i poczynań ubezpieczalni społecznych w zakresie ubezpieczenia chorobowego, jak i w zakresie funkcji, spełnianych na rzecz innych ubezpieczeń; 5. nadzór nad działalnością ubezpieczalni społecznych.

Nie zabierać dzieci do sanatoriów Z. U. S.

Niejednokrotnie zdarza się, że osoby, kierowane na leczenie do sanatoriów ubezpieczeń społecznych, zabierają z sobą dzieci w zamiarze jednoczesnego przeprowadzenia leczenia ich na koszt własny.

Ponieważ sanatoria i domy zdrowia Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie przyjmują dzieci poniżej lat 14-tu, przeto w celu uniknięcia w takich wypadkach zatargów między ubezpieczonymi a administracją sanatoriów, Z. U. S. polecił ubezpieczalniom społecznym, aby zwracały uwagę ubezpieczonym, kierowanym na leczenie sanatoryjne, na istnienie tego rodzaju zakazu.

332,798. ubezpieczonych w Warszawie.

Podług ostatnich obliczeń, dokonanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, liczba ubezpieczonych na terenie Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie wynosiła na 1 stycznia r. b. 332,798 osób, w tym ubezpieczeniu na wypadek choroby podlegało 324.476 osób, emerytalnemu robotników 255,421 osób, emerytalnemu i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych 66.628, ubezpieczeniu wypadkowemu 332.476.

Szkolenie bibliotekarzy bibliotek Związków Pracowników Umysłowych.

Wyniki ankiety, przeprowadzonej przez Instytut Oświaty Pracowniczej w sprawie Bibliotek Związków Pracowników Umysłowych, ogłoszone w Ruchu Pracowniczym (Nr. 7, 8, 10 — 1937 r.), wykazały braki w organizacji i technicznym prowadzeniu wielu bibliotek Związków Prac. Umysł. Przyczyn tych braków, pociągających często za sobą nadmierne obciążenie budżetów związków, należy szukać w niedostatecznej fachowości kierownictwa bibliotek związkowych. Wyniki pracy bibliotek wszelkiego typu są zawsze bezpośrednio zależne od stopnia kwalifikacji fachowych ich kierowników i personelu. Mając to na uwadze I. O. P. przy współudziale Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, Poradni Bibliotecznej Związku Bibliotekarzy Polskich i Seminarium Bibliograficznego Wolnej Wszechnicy Polskiej, uruchamia z dn. 1 września 1937 r. Kurs Korespondencyjny Bibliotekarstwa, którego celem jest podniesienie kwalifikacyj fachowych osób, pracujących na terenie bibliotek oświatowych oraz umożliwienie zdobycia wykształcenia zawodowego osobom, mającym zamiar poświęcić się pracy w bibliotekach oświatowych. Kurs trwać będzie 8 miesięcy. Program kursu jest następujący:

1. Ogólna nauka o książce — prof. dr. J. Muszkowski.
2. Historia książki — prof. dr. J. Muszkowski.
3. Ogólna polityka biblioteczna — inż. Ł. Bykowski.
4. Zawód bibliotekarski — mgr K. Świerkowski.
5. Biblioteki w Polsce — mgr K. Świerkowski.
6. Biblioteki w innych krajach — A. Mikucka.
7. Organizacja bibliotek — dyr. J. Augustyniak.
8. Uzupełnienie księgozbioru — prof. dr. J. Muszkowski.

9. Opracowywanie księgozbioru — dyr. F. Czerwijowski
10. Korzystanie z księgozbioru — dyr. F. Czerwijowski.
11. Zagadnienie czytelnictwa — A. Mikucka.
12. Technika pracy umysłowej — mgr J. Jurgielewiczowa.
13. Praca informacyjna — M. Wilczyńska.
14. Kontrola wyników pracy bibliotecznej — St. Geppert i P. Maślankiewicz.
15. Organizacja sieci bibliotecznej — wiz. J. Janiczek.
16. Biblioteka a oświata pozaszkolna — wiz. J. Janiczek.

Uwaga: Zastrzega się ewentualną zmianę programu i wykładających.

Kierownictwo kursu objął prof. dr. J. Muszkowski. Zapisy do dn. 15 sierpnia r. b. przyjmuje i bliższych informacyj udziela Instytut Oświaty Pracowniczej.

Adres: Warszawa, Marszałkowska 129 m. 3 tel. 318-45.

Wiadomości bieżące.

Porady prawne dla członków Związku.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Farm. Prac. podaje do wiadomości kolegów, iż p. mecenas Jan Grzymała-Łaszewski, zamieszkały w Warszawie, przy ul. Nowogrodzkiej 10, (Krucza 47) tel. 9-91-00. zgodził się przyjąć na siebie obowiązki Radcy Prawnego Związku.

Koledzy(ki) członkowie Związku, chcąc uzyskać bezpłatną poradę, obowiązani są uzyskać odpowiednie zaświadczenie od Zarządu Oddziału Warszawskiego, stwierdzające przynależność do organizacji.

Konkurs.

W końcu czerwca ogłoszony został w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim konkurs na otwarcie apteki publicznej w Gdyni-Obłużu w okolicy ulic Benisławskiego i Bosmańskiej.

Ze świata.

BRAZYLIA

Instytut farmakognozji w Paranie.

Przy wydziale lekarskim uniwersytetu w Paranie został utworzony instytut farmakognozji, którego głównym zadaniem ma być studiowanie flory leczniczej stanu Parana. Jak wiadomo stan Parana skupia emigrację polską w Brazylii.

Ruch zawodowy.

Brazylia liczy 10.000 aptekarzy. Związek aptekarski, istniejący od roku 1916, nie obejmuje wszystkich farmaceutów. Obecnie prezes Związku Virgilio Lucas zapowiada żywą akcję, której najogólniejsze cele są echem postulatów zawodowych organizacyj europejskich.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE

Statystyka aptekarska.

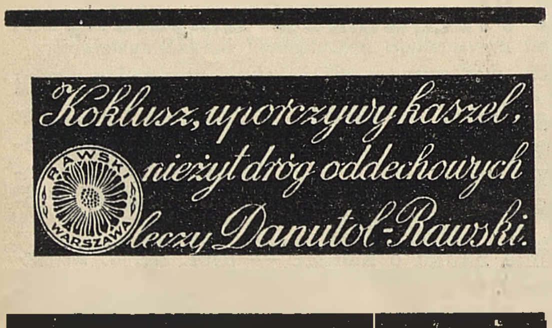
Na Łotwie wykonano w r. 1934 2.970.000 recept w 510 aptekach. w Estonii 1.183.000 recept w 210 aptekach, na Litwie zaś tylko 813.000 recept w 313 aptekach. Przeciętny koszt recepty i kwota przypadająca z wolnego obrotu na 1 mieszkańca wynoszą w poszczególnych państwach:

	Łotwa łatów	Litwa litów	Estonia koron
Przeciętny koszt recepty	1.37	2.77	1.26
Koszt przygotowania recepty na 1 mieszkańca	2.08	0.91	1.33
Wydatek w wolnym handlu na 1 mieszkańca	2.16	1.54	1.10

ŁOTWA

Uprawa ziół leczniczych.

W roku ubiegłym rozkupił rząd od 600 plantatorów 800—1000 ton ziół leczniczych.





Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491
Redaktor odpowiedzialny: Edmund Szyszko. Wydawca: Zw. Zawod. Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol.

Drukarnia „SIŁA", Warszawa, Marszałkowska 71, tel. 8-31-48.